

Komentarz



Pelzanie rynku akcji

Sytuacja na lokalnym rynku akcji nie ułatwia życia inwestorom. Można powiedzieć, że drepczemy w miejscu, poruszając się naprzemiennie trochę w górę, a następnie mniej więcej o tyle samo w dół. Jest to trudne otoczenie dla chcących aktywnie reagować na krótkoterminowe zmiany rynkowe, gdyż często w takich sytuacjach powoduje „kupowanie na lokalnej górze” i „sprzedaż w lokalnym dołku”.

Obserwacja wyników funduszy pokazuje, że część zarządzających padła ofiarą tej sytuacji. Pelzanie krajowych indeksów akcji sprawiło, iż notują one poziomy bardzo zbliżone do osiągniętych przed rokiem, przy czym nieco słabiej wypadają inwestycje w mniejsze i średnie spółki. Stopniową poprawę widać natomiast w segmencie obligacji skarbowych.

W takim otoczeniu zalecamy brak nerwowości i spokojne utrzymywanie długoterminowej struktury portfela, w umiarkowanym stopniu otwartej na ryzyko. Pomimo zmiennej sytuacji na rynkach akcji, patrząc z nieco dalszej perspektywy zauważymy, iż powodów do radykalnej przebudowy portfela inwestycyjnego nie ma. Co prawda utrzymują się czynniki, które osłabiają nasz rynek akcji, jednak ich kluczowy wpływ na notowania miał już miejsce w przeszłości. Kryzys ukraiński przeniósł się z Krymu na nowe rejony, jednak Rosja odczuwająca skutki rosnącego kosztu pieniądza i czująca rosnącą determinację międzynarodową (stopniowe zwiększanie sankcji) zaczęła wysyłać sygnały sugerujące brak woli do dalszej eskalacji konfliktu, przynajmniej w najbliższym czasie. Na lokalnym podwórku hamująco na potencjalne wzrosty oddziaływać może z jednej strony niemrawe tempo „ponownych zapisów” do OFE, sugerujące, iż wcześniejsze szacunki liczby chcących pozostać w otwartych funduszach emerytalnych dziś można uznać za bardzo optymistyczne. Do tego dochodzą wyniki spółek, szczególnie tych mniejszych, których dynamika przy dzisiejszych poziomach cenowych nie rzuca na kolana. Pierwszy ze wspomnianych czynników ma wymiar raczej psychologiczny, skala ponownych zapisów do OFE nie powinna mieć decydującego wpływu na krajowy rynek akcji. Wpływ taki może mieć jednak poszukiwanie przez OFE dodatkowej płynności portfela za granicą, tj. stopniowa zamiana papierów notowanych na GPW na akcje spółek zagranicznych. Drugi czynnik, czyli poziomy cenowe notowanych spółek w relacji do oczekiwanych wyników jest o wiele poważniejszy, jednak w tym przypadku także nie ma powodów do radykalnego ograniczania ryzyka portfela. Krótko mówiąc, mamy obecnie klasyczną sytuację średnioterminowego wyczekiwania. W tej chwili brak impulsu, który porwałby rynki akcji do góry, jednak warto przygotować portfele na choćby częściowe skorzystanie ze wzrostów, gdy te w końcu nastąpią.

Pragniemy zwrócić uwagę, iż marazm na rynku kapitałowym niekoniecznie oznacza stagnację w ofercie funduszy – ta ulega nieustannym zmianom. W chwili obecnej prosimy o zwrócenie uwagi na likwidację UFK oznaczonego kodem SKAN6, która jest konsekwencją zakończenia działalności przez fundusz Old Mutual Voyager Alternative Investments Fund.

Z wyrazami szacunku,
 Michał Janik
 Doradca Inwestycyjny Skandia Życie TU S.A.

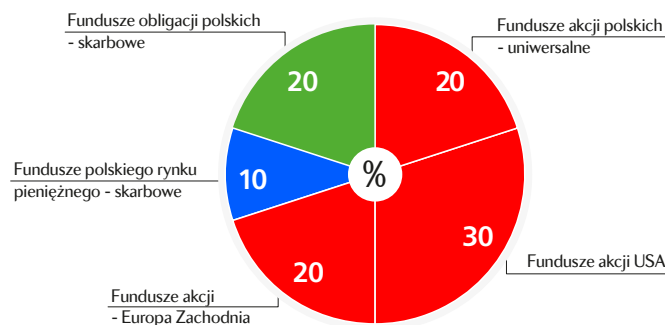
Barometr rynku



Przykładowe portfele

Poniższe zestawienia obrazują przykładowy skład portfeli, stworzonych z uwzględnieniem różnego profilu ryzyka inwestora:

Inwestor o niższej skłonności do ryzyka:



Inwestor o wyższej skłonności do ryzyka:

